

# KONIEC HOMEOPATII

**HOMEOPATIA JEST OSZUSTWEM - TO FAKT NAUKOWY.**

**MILIONY OSZUKANYCH LUDZI - TO FAKT SPOŁECZNY.**

Prof. zw. dr hab. med. A.Gregosiewicz (Akademia Medyczna, Lublin) „Czas oszustów”

Brednie te są śmieszne dopóty, dopóki z usług homeopatów korzystają pacjenci dorośli. Pomyślmy jednak o chorych dzieciach, które z pełnym zaufaniem traktują decyzję swoich rodziców o poddaniu ich "terapii" homeopatycznej. Czy to nie jest przypadkiem klasyczny przykład "przemocy w rodzinie"? Czy ewentualne pogorszenie stanu zdrowia niemowlęcia - spowodowane podawaniem "inteligentnej wody" zamiast właściwego lekarstwa - nie może być traktowane jako cecha "zespołu dziecka maltretowanego"? Proponuję i zachęcam wszystkich Czytelników, którzy są posiadaczami informacji o świadomym pozbawianiu dzieci właściwego leczenia, by zgłaszali te fakty do Centrum Informacyjnego Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie "Niebieska Linia" ([www.niebieskalinia.pl/przemoc.html](http://www.niebieskalinia.pl/przemoc.html)).

Prof. zw. dr hab. med. A.Gregosiewicz (Akademia Medyczna, Lublin) „Czas oszustów”

*Lek. med. Grażyna Milewska*

## Leczenie homeopatyczne Zespołu Rassmussena

Dnia 2. 10. 2003 r. rodzice przynieśli do mojego gabinetu 6-letniego chłopca wypuszczonego na przepustkę z oddziału neurologicznego gdzie był leczony z powodu Zespołu Rassmussena (1).

Stan dziecka był ciężki – świadomość była przymglona, występowało lewostronne porażenie spastyczne oraz drżenie ciała, co chwilę przechodzące w uogólnione drgawki kloniczne z towarzyszącymi odruchami wymiotnymi i opistotonusem.

### Wywiad:

Chłopiec 6-letni, z ciąży i porodu prawidłowego. Do ukończenia 2 roku życia do każdej pieluszki oddawał luźne, zielone stolce (do 3,5 roku był karmiony piersią), niemniej do 18 miesiąca życia jego stan zdrowia nie budził niepokoju. Wtedy to po szczepieniu Di-Te-Per i polio wystąpiły drgawki przy temperaturze ciała 37,2 st. Celsjusza. Lekarz rodzinny odradził dalsze szczepienia. Chłopiec był towarzyski i bardzo samodzielny. Jego usposobienie zmieniło się

nagle, gdy w 4 roku życia poszedł do przedszkola – bardzo wtedy spoważniał. W lipcu i sierpniu 2002 wystąpiły swędzące zmiany na skórze rącek i podudzi, stłumione lekami alopatycznymi. We wrześniu i październiku wystąpiły bóle głowy; bał się gości, spotkania z kolegami, bał się przebywać sam. Pod koniec października nagle wystąpił silny ból głowy z utratą świadomości i z rotacją gałek ocznych w prawo i do góry. W szpitalu rozpoznano epilepsję ze zmianami w EEG bez zmian w TK głowy. Do leczenia włączono sterydy, ale nie uzyskano poprawy. Od marca 2003 chłopiec był dodatkowo leczony homeopatycznie przez nieznanego mi lekarza. Otrzymywał *Cuprum* i *Opium*, co przejściowo trochę zmniejszyło intensywność napadów. Pomimo podjętego intensywnego leczenia stan zdrowia dziecka pogarszał się. Od stycznia 2003 do ataków padaczki „per continua” dołączył postępujący niedowład połowiczny lewostronny oraz zaburzenia mowy. Rozszerzona diagnostyka (MR głowy) wykazała istnienie masywnych zmian zapalnych w półku-

li prawej, charakterystycznych dla zespołu Rasmussena. W dniu pierwszej wizyty brał codziennie *Opium LM 18*. Na zadane pytania chłopiec odpowiadał cicho i niewyraźnie, pojedynczymi słowami. Nieustanne drżenie całego ciała co kilka minut przechodziło w drgawki lewostronne z opistotonusem, wymiotami i ślinotokiem. Twarz była blada, a oczy półotwarte. Kończyny porażone były zimne, ale w czasie ataku stawały się gorące. Podczas konwulsji następowała rotacja gałek ocznych do góry w prawo, z oczopląsem i rozszerzeniem źrenic. Język drżał i zbacał w lewo, drgały mięśnie lewej strony twarzy, czasami pacjent zgrzytał zębami i poruszał żuchwą. Ciało cały czas było zgięte w lewą stronę, nie wykonywał żadnych ruchów lewymi kończynami (rodzice czasem widywali śladowe ruchy palców). Okresowo podczas ataków oddawał mocz i kał. Ataki występowały też we śnie. Pozostałe objawy ogólne i miejscowe uznałam za mało charakterystyczne.

Wywiad rodzinny ujawnił ze strony matki i ojca duże obciążenie chorobami nowotworowymi, gruźlicą i zawałami serca. Oboje rodzice około trzydziestoletni, zdrowi. Zajmują się rolnictwem, mieszkają na wsi. Rozpoznanie postawione przez neurologa: niedowład połowiczny lewostronny o charakterze spastycznym. Napady padaczkowe częściowe wtórnie uogólniające się. Z. Rasmussena. Zalecone leki: Topamax 275 mg/dobę, Timonil retard 900 mg/dobę, Phenytoin 200 mg/dobę.

#### Przebieg leczenia:

Po przeprowadzeniu repertoryzacji od października 2003 do listopada 2004 chłopiec otrzymywał kolejno *Psorinum*, *Sulfur*, *Stramonium*, *Causticum*. W wyniku leczenia zatrzymano postęp choroby i powoli cofały się objawy paraliżu (zaczął poruszać lewą rączką i ustąpiło przywiedzenie dośrodkowe lewej stopy). Wyraźnie poprawił się kontakt z chłopcem, który stał się na powrót pogodny i rozmowny. Jednak nadal występowały napady drgawek z wymiotami, powtarzające się co 5 min. Od września 2004 nie obserwowano już postępu leczenia. W tej sytuacji dn. 20.10.2004 dokonano ponownej repertoryzacji i podano w gabinecie 1 granulkę *Veratrum viride C 30*. W 5 minut po podaniu twarz chłopca mocno się zaczerwieniła i rozpoczął się bardzo silny napad drgawek uogólnionych z opistotonusem i pozostałymi wcześniej wymienionymi objawami. Stan ten z niewielkimi przerwami trwał przez 3 dni,

a potem nasilenie drgawek i ich częstość stopniowo się zmniejszały. Według rodziców tak ciężkich napadów nie miał od roku. *Veratrum viride C 30* otrzymywał przeciętnie 1 x w tygodniu. Przerwy między atakami wydłużały się znacznie, a pod koniec listopada zaczął coraz wyraźniej poruszać rączką i nóżką. Od stycznia 2005 otrzymywał co 3-5 dni *Veratrum viride C 200* (przeciętnie co 3-5 dni). W tym okresie co pewien czas występowały luźne zielone stolce i stany nieżytowe górnych dróg oddechowych towarzyszące wyrzynaniu się zębów stałych. Wzrastała też przejściowo liczba ataków padaczki. Po każdym takim epizodzie występowała nagle poprawa stanu neurologicznego. Na przełomie marca i kwietnia 2005 chłopiec chodził już na szeroko rozstawionych nogach i niezbyt sprawnie posługiwał się lewą rączką. Napady występowały co ok. 30 minut i były łagodne – polegały na lekkich drganiach lewej strony twarzy z rozszerzeniem źrenic. W czasie napadów rozmawiał z lekarzem. Nieco też poprawiła się jego koncentracja, co umożliwiło postępy w nauce prowadzonej przez nauczycielkę w domu chłopca. W trakcie pracy umysłowej nadal był męczliwy, jego uwaga szybko się wyczerpywała. W trakcie ulubionych zabaw skupiał uwagę na długo.

#### Podsumowanie:

W trakcie leczenia przeprowadziłam kilka repertoryzacji. Ostatnia niespodziewanie pozwoliła zastosować lek dotychczas mało mi znany. Przejrzałam repertorium Phataka i znalazłam dwie rubryki pasujące do obrazu homeopatycznego chłopca: drgawki w połączeniu z drganiem – *Veratrum viride*, oraz drgawki w połączeniu z opistotonusem – *Veratrum viride*. Czasem przydają się małe repertoria, w których autor dzieli się z nami swoim doświadczeniem. Ponieważ zastosowanie leku gwałtownie zmieniło przebieg choroby, uważnie przyjrzałam się pozostałym objawom. Wiele z nich wskazywało na *Belladonnę* (rozszerzenie źrenic w czasie konwulsji, opistotonus, kurcze twarzy, czerwona twarz w czasie konwulsji, konwulsje przy żabkowaniu, porażenie lewostronne). Wspólne objawy dla *Veratrum viride* i *Causticum* to ciężkie, opadające powieki (również *Gelsemium*), kurcze twarzy, konwulsje przy żabkowaniu, czerwona twarz w czasie konwulsji, paraliż. Przed zastosowaniem leku nie wiedziałam, że *Veratrum album* i *Veratrum viride* należą do podstawowych leków w padaczce. *Veratrum viride* w repertoriach jest bardzo słabo

bo opisane i reprezentowane, dlatego zawsze myśląc o *Veratrum album* trzeba zwrócić uwagę i na ten lek. Różnią się one w niewielu objawach, jednak *Veratrum viride* ma silniejsze działanie na układ nerwowy. W zaprezentowanej repertoryzacji za wyborem akurat *Veratrum viride* przemawiają dwa objawy: rozszerzone źrenice i czerwona twarz w czasie konwulsji. Po podaniu leku oba te objawy były szczególnie widoczne (przed podaniem leku twarz podczas konwulsji była biała). Oczywiście wystąpiło tu również wiele objawów dla często stosowanego w padaczkach *Cuprum*, jednak ten lek nie przyniósł poprawy. Zagadką dla mnie pozostaje przejściowe znaczne zmniejszenie liczby napadów na początku leczenia po zastosowaniu *Sulfuru*. Niestety – był to efekt krótkotrwały. Najciekawsza jest moim zdaniem duża dynamika przebiegu leczenia, kilkakrotne występowanie silnych pogorszeń w postaci nasilenia drgawek. Zawsze towarzyszyły one biegunkom, infekcjom ORL lub ząbkowaniu. Po ich ustąpieniu drgawki zmniejszały się i gwałtownemu przyspieszeniu ulegała remisja paraliżu. Dziecko nadal pozostaje w leczeniu. W dalszym ciągu otrzymuje leki przeciwpadaczkowe (planowane stopniowe odstawienie).



*Veratrum viride* w okresie kwitnienia

#### Przypisy:

(1) Zespół Rassmussena – zapalenie mózgu na podłożu immunologicznym o nieznanej etiologii, uznawane za nieuleczalne i prowadzące do śmierci. W rezonansie magnetycznym objawy zapalne. Występują napady jednostronne częściowe, niekiedy uogólniające się (u leczonego chłopca napady występowały „per continua”).

(2) Dokumentacja u autorki.

\* \* \* \* \*

*„Oczywiste jest dla mnie, że "lekarzami" postępującymi w ten sposób powinien zająć się prokurator.”*

Prof. zw. dr hab. med. A.Gregosiewicz (Akademia Medyczna, Lublin) „Czas oszustów”

*Gdyby homeopaci byli ludźmi honoru, zwróciliby dyplomy lekarskie. W przeciwnym wypadku deprecjonują zawód lekarza.”*

Prof. zw. dr hab. med. A.Gregosiewicz (Akademia Medyczna, Lublin) „Kpiny z medycyny”